

Uroczysta inauguracja obchodów XX-lecia PRL

Kurier Szczeciński

ROK ZAŁOŻENIA — 1945

WYD. AB
Cena 50 gr. Nr 26 (9056)

PIĄTEK, 31. I. 64 r.
SOBOTA, 1. II. 64 r.

„Zmiana władzy” w Wietnamie Płd. ucieszyła Waszyngton

Przywódcą obalonej junty odmawia współpracy z zamachowcami

LONDYN PAP. Dziś w nocy i we wczesnych godzinach rannych w stolicy Wietnamu Południowego, Sajgonie, panował spokój. W dalszym ciągu jednak czołgi otaczają dom, w którym przebywa były przywódca junty wojskowej generał Duong Van Minh.

WEDŁUG INFORMACJI napływających z Sajgonu, odmówił on współpracy z genera-

łem Khanhem, który doszedł do władzy w wyniku wczorajszego zamachu stanu. Równocześnie swą dymisję zgłosił do tymczasowego premiera Nguyen Ngoc Tho, mimo iż generał Khanh prosił go o pozostanie na tym stanowisku.

Według nie potwierdzonych informacji, jeden z aresztowanych generałów został zabity.

W ZWIĄZKU Z ZAMACHEM STANU korespondent PAP w Waszyngtonie red. H. ZWIERN donosi:

Oficjalni przedstawiciele rządu amerykańskiego starannie unikali terminu „zamach stanu” w związku z wydarzeniami w Wietnamie Południowym, posługując się zwrotem „zmiana władzy”. Dlatego też powstaje problem, czy w ogóle będzie konieczne uznanie nowego rządu.

Zadowolenie kół oficjalnych Waszyngtonu z zamachu nie

ulega jednak najmniejszej wątpliwości. Ujawniło się to w przytaczaniu przez nie obszernych wyjątków z proklamacji Khanh, podkreślających, że celem jego „narodowej rewolucji” jest nie tylko zmniejszenie powierzchni ziemi „komunistów i zdrajców wietnamskich, którzy propagują neutralizm”, lecz również „oparcie przyszłości kraju na bazie wolności i demokracji”. Ujawniło się to także w fakcie, że pomoc wojskowa i ekonomiczna dla Wietnamu nie została wstrzymana.

Z procesu oświecimskiego

Morderca ze strzykawką

SPECJALNY WYSŁANNIK PAP RED. ROSZKOWSKI DONOSI:

W toku wznowionego 30 bm. przed sądem frankfurckim procesu oprawców z obozu oświecimskiego składał m. in. wyjaśnienia Joseph KLEHR, którego lista zbrodni należy w tym procesie do jednej z najdłuższych.

Akt oskarżenia zarzuca mu przeprowadzanie selekcji, a także ogromną ilość zabójstw dokonanych na więźniach poprzez wstrzykiwanie im fenolu do mięśnia sercowego. Klehr przyznał się do części swych zbrodni, rozwódząc się przy tym dokładnie nad wstrząsającymi szczegółami zabijania więźniów przy pomocy fenolu.

Jak to czynił? Robilem zastrzyki fenolu w serce — mówi spokojnym, obojętnym głosem.

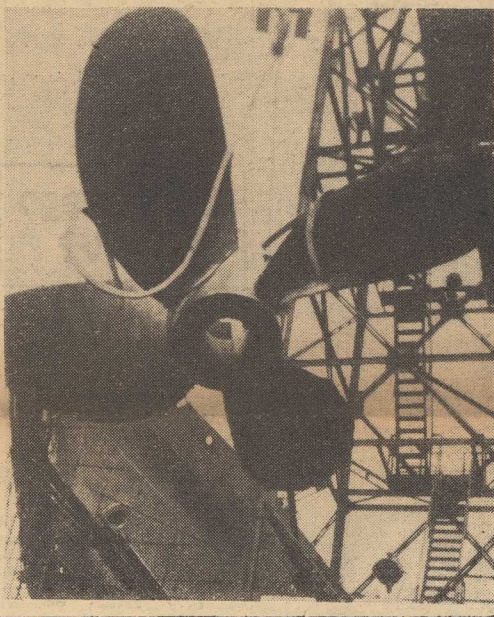
Klasyczne metody

NOWY JORK. Biłozdy amerykańscy z Nowego Jorku długo bali rąk morderców w dzuni w Ameryce Środkowej. Świadczyli, iż przemieszczają się one kolumnami i prowadzą walki z zachowaniem określonej dyscypliny. Czerpiąc z taktyki, która jest godna największych generałów i przekazywali swe wnioski akademii wojskowej. Ze względu na historię czy też na przystosowanie ich do strąteń nuklearnych? — zapytują ciekawscy.

PLENARNA SESJA Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu

WARSZAWA PAP. Dziś o godz. 10 w gmachu Urzędu Rady Ministrów w Warszawie rozpoczęła się obrada plenarnej sesji Ogólnopolskiego Komitetu FJN. Przemówienie inauguracyjne obchody XX-lecia Polskiej Ludowej wygłosił przewodniczący Rady Państwa i OK FJN Aleksander Zawadzki.

W jednodniowych obradach, obok członków prezydium i sekretariatu OK FJN, wśród których znajdują się członkowie kierownictwa partii i rządu, udział biorą przewodniczący wojewódzkich komitetów Frontu Jedności Narodu, członkowie Komitetu Naukowego Obchodów Tysiąclecia oraz liczni działacze społeczni z całego kraju.



Ze świata

PARYŻ. W dniu dzisiejszym prezydent Francji, de Gaulle wystąpił ma na konferencji prasowej.

LONDYN. Prezydent Makarios oświadczył wczoraj wieczorem na konferencji prasowej w Nikozji, iż stacjonowanie na Cyprze wojsk NATO lub jakichkolwiek innych krajów w celu zapobieżenia ewentualnym starciom między Grecami i Turkami na wyspie, w żadnym wypadku nie jest konieczne.

RABAT. 76 osób poniosło śmierć w czasie powodzi jaka nawiedziła ostatnio Maroko — oświadczył jeden z ministrów rządu marokańskiego.

Już tylko 2 gry

dzieli nas od losowania

jubiluszowego

„GRYFA”

W niedzielnej grze na „6”

można wygrać około

120 000 zł

264-K

Wilson spotka się z Johnsonem

LONDYN PAP. Przywódca Labour Party, Harold Wilson, udaje się w początkach marca br. do Waszyngtonu, gdzie odbędzie rozmowy z prezydentem Johnsonem.

Przypadek zgubił genialnego fałszerza

Fabryka stufrankówek w podziemiach willi

PARYŻ. 3 miliony franków (ponad 600 tys. dolarów) wyprodukował własnym sumptem pewien przedsiębiorczy obywatel francuski nazwiskiem Bojarski. W podziemiach swej luksusowej willi, którą zbudował za 540 tysięcy franków w Montgeron (dep. Seine-et-Oise) zainstalował on prawdziwą fabrykę fałszywych banknotów 100-frankowych.

ZWRACA UWAGĘ FAKT, iż banknoty Bojarskiego różniły się od autentycznych tylko parą drobnymi szczegółami.

POLICJA wpadła na trop całej afery, gdy jeden ze współpracowników Bojarskiego nabył w urzędzie pocztowym w Paryżu obligacje państwowej na poważną sumę tysiąca franków. Eksperti banku francuskiego wykryli już nieco wcześniej drobne niedokładności fałszywych banknotów. Gdy więc współpracownik nieopatrznie powierzył, aby kupić nowe obligacje, zaczęto go śledzić.

POSZUKIWANIA w willi Bojarskiego nie dały początkowo żadnych rezultatów. Dopiero po 5-godzinnych, drobniagowych badaniach policjanci natrafili na ukryty pod linoleum tajemniczy guzik. Za jego naciśnięciem otworzyły się drzwi do laboratorium. Na specjalnych stojakach do suszenia znajdowało się 100 tys. franków gotowych do wprowadzenia do obiegu.

Następny z „ekipy
Kennedy'ego”

Schlesinger składa rezygnację

WASZYNGTON PAP. Arthur Schlesinger, specjalny doradca prezydenta USA, złożył rezygnację z zajmowanego stanowiska z dniem 1 marca br. Prośbę swą Schlesinger motywuje chęcią powrotu do pracy naukowej. Rzecznik Białego Domu oświadczył, że Schlesinger zamierza napisać książkę o swej współpracy z prezydentem Kennedym.

Jak informowaliśmy, w przyszłym miesiącu opuszcza Białe Dom również inny bliski współpracownik J. Kennedy'ego, Theodore Sorensen.

Czy pogoda najbliższych tygodni wróży wylewy rzek?

Mówią fachowcy PIHM-u

WARSZAWA PAP. W niektórych rejonach kraju temperatura w ostatnich dniach podskoczyła do plus 3 stopni, na pewnych odcinkach rzek w ogóle nie ma lodów. Już więc teraz wielu ludzi zadaje sobie pytanie: czy grożą nam w tym roku wiosenne wylewy?

**Premier
CYRANKIEWICZ
przyjął
dyrektora generalnego
UNESCO**

WARSZAWA PAP. 30 bm. prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz przyjął przebywającego w Polsce z oficjalną wizytą dyrektora generalnego ONZ do spraw oświaty, nauki i kultury (UNESCO) — Rene Maheu.

W tym samym dniu Rene Maheu złożył wizytę ministrowi spraw zagranicznych Adamowi Rapackiemu i odbył z nim dłuższą rozmowę.

**Ostatnia droga
Xawerego
Dunikowskiego**

WARSZAWA PAP. Wczoraj na Cmentarzu Wojskowym na Powązkach w Warszawie odbył się pogrzeb wielkiego rzeźbiarza Xawerego Dunikowskiego.



**DZIS mija 20 rocznica
śmierci wybitnego pedagoga
i działacza społecznej
— STEFANIA SEMPO-
ŁOWSKIEJ.**

Kary śmierci za zabójstwo dziewczynki — domaga się prokurator

JAK INFORMUJE ŻYCIE WARSZAWY? w toczącym się przed Sądem Wojewódzkim dla woj. warszawskiego procesie 48-letniej Karoliny Stockiej ze wsi Cisowe, oskarżonej o zamordowanie 14-letniej dziewczynki, zakończyły się już przemówienia stron.

Prokurator poparł zarzuty oskarżenia, wykazując, że to właśnie Stocka zaczęła się 2 grudnia 1962 r. na drodze prowadzącej przez las kempinoski i tam czekała na powracającą codziennie o tej porze do domu Teresę K. Widząc idącą z rowerem dziewczynkę Stocka ogłuszyła ją kilkukrotnym uderzeniem kiją, a następnie zabiła ciętym nożem. Zdaniem oskarżyciela, motywów zbrodni należy szukać w powiązaniach rodzinnych i finansowych Stoczek (rodzina Stoczek, która pomagała jej finansowo, była w wojnie z matką dziewczynki). Uznając, że przewód sądowy wykazał winę oskarżonej, prokurator zażądał dla Karoliny Stoczek kary śmierci.

Stanowisko oskarżyciela w zakresie winy oskarżonej poparł mec. K. Mamrot, wnoszący w imieniu matki zamordowanej dziewczynki powództwo cywilne o zwrot kosztów pogrzebu.

Obroncy Stoczek prosili o uniewinnienie oskarżonej. Zdaniem obrony wina nie została oskarżonej udowodniona, proces jest wybitnie poszlakowy, nie ma przekonujących motywów, dla których Stocka miałaby popełnić zbrodnię. Oskarżona w ostatnim słowie stwierdziła, że jest niewinna.

Wyrok zostanie ogłoszony w sobotę.

OTO, jak oceniają obecną aurę fachowcy z PIHM-u.

Kiedy wystąpiły pierwsze mrozy — mówi inż. Jan Kostrzewa z zakładu prognoz hydrologicznych — nasze rzeki stanęły przy średnich stanach wody. Od tego czasu nie się właściwie nie zmieniło, a i obecnie nie widać tendencji do podnoszenia się poziomu wód. Również jeśli chodzi o pokrywę lodową, jest ona przeciętna. W dorzeczu Odry grubość lodów wynosi od 15 do 25 cm, a w dorzeczu Wisły od 18 do 40 cm.

Warto przypomnieć, że w po równaniu z ub. rokiem pokrywa lodowa jest dwa razy cieńsza. Nigdzie też — w przeciwnieństwie do ubiegłej zimy —

Co nowego w TV?

Nasze tegoroczne zamierzenia — powiedział dyr. Stanisław Stefański — charakteryzuje przewaga programu filmowego (730 godz.). Obecnie w poszczególnych zespołach filmowych znajduje się w stadium przygotowania, bądź w realizacji kilkanaście interesujących pozycji np. cykl „Klasyka na ekranie”, „Barbara i Jan” — (opowieść filmowa o przygodach dziennikarskiej pary), „Cztery pancerni”, kilka komedii i filmów o tematyce fantastyczno-naukowej.

Dużo miejsca w tegorocznym programie zajmie publicystyka krajowa i zagraniczna, a także sport. Telewizyjni kibice oglądają już od środy Zimową Olimpiadę w Innsbrucku, a w październiku oglądać będą filmowe sprawozdania z Olimpiady w Tokio.

Na program artystyczny przeznaczone 410 godzin. W lutym zobaczymy kilka interesujących teatralnych widowisk m. in. „Kwaterny” — Janusza Krasińskiego, „Listy do biesiadnika do Marysielki”, „Współny pokój” — adaptacja książki Zbigniewa Dunikowskiego pod tym samym tytułem.

nie wystąpiły tak niebezpieczne z punktu widzenia ochrony przeciwpowodziowej — zamrażnięcia rzek aż do samego dna.

Niektóre odcinki rzek w dorzeczu Odry są w ogóle wolne od lodów, podobnie na Wiśle.

Prawie w połowie kraju nie ma obecnie w ogóle śniegu. Reasumując, można stwierdzić, że obecny typ zimy nie wskazuje na poważniejsze kłopoty powodziowe.



Po „Hawanie” — „Budapeszt”

**ŻANOWNY PANIE
REDAKTORZE!**

JESLI jest Pan amatorem jakiejś wykładowej a rzadziej potrawy i właśnie, podczas pobytu w Stolicy, przyszła Panu ochota na Pański przysmak, nie musi Pan chodzić do restauracji do restauracji i dopytywać się, czy go przypiekli nie ma w tzw. menu. Wystarczy, jeśli popatrywać się Pan na ulicę Kruczą. Tuż obok baru mlecznego (który zauważy Pan z daleka, albowiem ma on, tzn. bar, reklamę w postaci mrugającej krowy) znajduje Pan Gastronomiczny Punkt Informacyjny.

Tutaj powiedzą Panu, która restauracja dysponuje dziś szaszłykiem, a która, powiedzmy, zrazami a la Nelson (które to zrazy noszą w Stolicy nieoficjalną nazwę: „zrazy naleśnikowe”).

Mimo zimy remonty statków przebiegają pomyślnie

ZIMA — jak dotąd łagodna — nie sprawiła w tym roku kłopotów szcześciłom stocznikom remontowym. Prace w zakładzie na Gryfi przebiegają sprawnie, jedynie z braku części zamiennych opóźniony został remont dwóch jednostek rybackich. W związku z tym wartość produkcji towarowej stoczni na miesiąc styczeń, planowana na 15 mln zł, osiągnęła jedynie 12 mln. W nowym roku znów zaczyna się stare kłopoty z kooperacją...

W STYCZNIU SSR opuścili już po remontach jednostki Polskiej Żeglugi Morskiej — m/s „GRODZIEC” i m/s „BYDGOSZCZ”, 6 lugotrławierów „Gryfa” oraz dwa holowniki — „WOJCIECH” i „AN-DRZEJ”. Wykonano też wiele remontów międzyrejsowych, wartości miliona zł. W trakcie remontu znajdują się statki: s/s „BYTOM”, s/s „CIESZYŃ”, s/s „CIORZÓW”, s/s „KASZUBY”, m/s „JASTARNIA” i cztery supertrawlerzy „Odry”. Po raz pierwszy w Szczecińskiej Stoczni Remontowej przechodzą remont kapitalny pojeździarki PRCP — „INZ. WENDA” i holownik „JAN” oraz remont średni pojeździarki „KRAB”.

Oprócz remontów w br. SSR zdaje również 9 17-metrowych stalowych kutrów. Ośmiem z nich — tytu „Stem-4” — przeznaczone jest na potrzeby krajowe, dziewięć zaś — „Stem-5” — będący jednostką prototypową, sprzedany zostanie do Indii. Kuter ten otrzyma kompletne wyposażenie tropikalne.

W dawniejszej Fabryce Sprzetu Okrętowego, obecnie Nowej Stoczni Remontowej „PARNICA”, zakończono w styczniu remont lugotrławiera „Gryfa” — „PERKOZ” oraz przeprowadzono w porcie sześć remontów międzyrejsowych awaryjnych wartości około 600 tys. zł. W lutym zaloga „Parnicy” wykonana remont statków na sumę ponad 1 mln zł, (w)

NA TEMAT DNIA

SZTANDARY NA MASZTY!

DZISIEJSZA plenarna sesja Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu inauguruje obchody XX-lecia. Idąc jej śladem, wojewódzkie, powiatowe i gromadzkie, miejskie i osiedlowe komitety EJN wciągają na maszty swoje sztandary — symbole szlaków przemierzonych od lipca 1944 r. po dzień dzisiejszy.

Czegoż to nie było na polskich drogach minionych lat

dwudziestu! Od trudów wojny do surm zwycięstwa, od ruin całych miast do dziesiątków tysięcy nowych budowli, od półporośniętych przez dżelazny zmechanizowanych wsi, od dzieci, które przez pięć lat nie widziały szkolnej ławki, do 7,5 milionów uczniów i naucznic... Któż wyczerpie zawartość dwudziestu lat najważniejszych w życiu narodu!

Oprócz wspólnego dla wszystkich dorobku każdy z nas ma i swój dorobek indywidualny. Jeden — sam robotnik — wyksztalił się na inżyniera, a córkę na lekarza. Drugi — sam z głębokiej wiedzy głuszy — przeniósł się do dużego miasta, zdobył fachowe kwalifikacje, ma dziś dzieci chodzące do przedszkola. Trzeci — gusniejący przedtem w zapadłym miasteczku — ujrzał nagle, że i w jego „parafii” coś się dzieje, powstała przemysł, który ściąga tu ludzi „z wielkiego świata”, a wraz z nimi kulturę, sztukę, bogactwo przeżyć. Jak strumyki — wielka rzeka, tak osobiste osiągnięcia dwudziestolecia tworzą dzisiejszy obraz Polski, jeszcze niebogatej, jeszcze niedoskonałej, lecz już takiej, jaką nigdy przed rokiem 1944 nie była — i być nie mogła.

Mówiąc „obchody XX-lecia” nie mamy na myśli uroczystych akademii ani reprezentacyjnych okolicznościowych publikacji. Jest dla nich miejsce w obchodach, ale skromne, chyba nawet marginesowe. Rzecz najważniejsza to mnożenie dotychczasowego dorobku. Mnożenie rzetelnej pracy w mieście i na wsi, szacunku dla wspólnego dobra, troski o małe dzieci i starych ludzi, dbałości o kulturę i porządek. Mnożenie własnego dorobku; uzupełnianie własnej wiedzy, pomoc córce i synowi w ukończeniu szkoły średniej albo wyższej, gospodarniejsze życie, umiejętniejsze korzystanie z powszechnie dostępnych i najcenniejszych wartości: z książek w bibliotekach, odczytów, dobrych filmów, muzyki, plastyki, turystyki.

Od wsławnego Manifestu Chelma przez Warszawę do Ziemi Zachodnich, od Tatr do Bałtyku wszędzie pod słońcem Polski jest miejsce na takie obchody XX-lecia.

I. F.

Z bocianiego gniazda

STATKI NA WEJŚCIU:

S/S „ŚLAWNO” — z Danii pod balastem.

STATKI NA WYJŚCIU:

S/S „KOPALNIA WUJEK” — na Kubę z drobnicą.

S/S „KOPALNIA ZABRZE” — do Libyonu z węglem.

M/S „ANDRZEJ BOROWY” — do Finlandii z drobnicą.

S/S „WROCLAW” — do Antwerpii z drobnicą.

S/S „POZNAN II” — do Danii z węglem.

S/S „KIELCE” — do Danii z węglem.

S/S „STROTSKOWSKI” — do Danii z węglem.

S/S „ŚLAWNO” — do Danii z węglem.

MARYNARZE DLA DZIECI

MARYNARZE PZM przekazały za pośrednictwem Delegatury tego przedsiębiorstwa w Gdyni 80 paczek noworocznych dzieciom i sierotom po inwalidach i rencistach. Paczki rozdali Związek Inwalidów i Rencistów w Sopocie.

SUKCES „MOSTOSTALU”

W STOCZNII GDYŃSKIEJ pod niesioną ostatnio most dźwiga konstrukcję uniesioną tam na wysokość 51 metrów.

**STATKI RYBACKIE
NA WYJŚCIU:**

S/t „HĄCZA” ze Szczecina na Morze Północne, s/t „KACZAWA” ze Świnoujścia na Morze Północne.

Mrożone truskawki

POW. KOZIENICKI, a szczególnie okolice Magnuszewa, słyną z wielkich plantacji truskawek eksportowanych m.in. samochodami do NRF, NRD i Anglii. Celem uniknięcia jakichkolwiek strat w owocach, buduje się właśnie w Janikowie chłodnię zamrażalnię przeznaczoną wyłącznie do konserwacji owoców. (al)

Zmarł z przepicia

W Lublinie, w jednym ze składowych magazynów zwłoki 16-letniego Zbigniewa Niewiadomskiego, pracownika szpitala dla psychicznie chorych i nalegowych alkoholików.

Śmierdzący, że zmarł on wskutek wypicia nadmiernej ilości wódki.

Po liście Johnsona i memorandum ZSRR

Stanowiska
w GenewieCzy szanse porozumienia
są bliższe?

„Obecne obrady genewskie różnią się w sposób zasadniczy od poprzednich obrad. Toczą się w dobrej atmosferze i jak dotychczas nie doszło do żadnych ostrych polemik, a co więcej, nie oczekuje się, aby do nich doszło w przyszłości”. Tak scharakteryzował pierwszą rundę Komitetu Rozbrojeniowego 18 państw korespondent agencji UPI. A chociaż nie można przesądzać jak potoczą się dalsze dyskusje w Genewie, trudno odmówić słuszności twierdzeniu, że atmosfera tej konferencji jest pomyślna.

FBI odpowiada
na zarzuty
Marka Lane'a

JAK INFORMUJE waszyngtoński korespondent „Trybuny Ludu” rewelacje Marka Lane'a, adwokata pani Marguerity Oswald, matki rzekomego zabójcy prezydenta Kennedy'ego, wywarły na społeczeństwie takie wrażenie, że FBI postanowiło odpowiedzieć na niektóre punkty jego wystąpienia.



MARINA OSWALD, 22-letnia wdowa po domniemanym zabójcy prezydenta J. F. Kennedy'ego.



TOWARZYSTWO DO SPRAW STANDARYZACJI

W Niemieckiej Republice Demokratycznej powołano ostatnio przy tamtejszej Izbie Techniki Towarzystwo do Spraw Standaryzacji. Towarzystwo to ma stać się ośrodkiem organizatorskim dla całego ruchu standaryzacyjnego w gospodarce NRD oraz pomóc w wykorzystaniu wszelkich korzyści ekonomicznych płynących ze standaryzacji produktów. W skład Towarzystwa wchodzi wybitni naukowcy, kierownicy zakładów pracy oraz działacze gospodarczy i państwowi.

WIOSENNE TARGI LIPSKIE

W Lipsku trwała przygotowania do tradycyjnych Wiosennych Targów, jakie odbędą się w marcu br. Na liście wystawców figuruje 60 krajów, a ponadto swój przyjazd zapowiedzieli kupcy i fachowcy z 90 państw. Na wiosennej imprezie targowej w Lipsku reprezentowanych będzie 60 branż przemysłowych, dla których ekspozycji przygotowane są tereny i wyposażenie w prawie 300 000 m kw. powierzchni.

SUKCES ROLNICTWA

Rolnictwo NRD może poszczycić się poważnym sukcesem. Plan skupu i kontraktacji został w największych pozycjach wykonany i przekroczony. Od kilku lat produkcja zwierzęca stanowiła w przemyśle rolnym NRD szereg posunięć zmierzających do zmiany zasad przeliczania i wynagradzania za pracę w spółdzielniach produkcyjnych. (CET)

PO MEMORANDUM RADZIECKIM, po liście prezydenta Johnsona zawierającym 5-punktowe propozycje Stanów Zjednoczonych, a także po wystąpieniu delegata Polski i szeregu innych delegatów na konferencji, nasuwają się pewne wnioski. W odróżnieniu od poprzedniego okresu na pierwszy plan wysuwają się coraz widoczniej propozycje dotyczące rozwiązań częściowych.

Nie oznacza to bynajmniej pomniejszenia wagi problemów zasadniczych, takich jak całkowite i powszechne rozbrojenie.

MEMORANDUM ZSRR koncentruje się na takich właśnie częściowych problemach. Podobnie ma się rzecz z innymi propozycjami, które po pierwszej dekadzie znalazły się na genewskim stole obrad.

Inny wniosek, jaki nasuwa się w związku z dyskusją w Komitecie 18 państw, dotyczy postępu widocznego już dzisiaj i wyrażającego się w zbliżeniu stanowisk obu stron. Związek Radziecki w swoim memorandum proponuje na przykład zmniejszenie budżetów wojсковych. W sprawie tej uczyniono już pierwszy krok. Po redukcji radzieckich wydatków zbrojennych o 600 mln rubli — po dobowych cięciach budżetowych doznał rząd USA w proponowanym Kongresowi budżecie.

ZSRR proponuje dalej stworzenie zespołu środków, które zapobiegłyby niespodziewanej napaści. Analogiczny punkt znajduje się w planie Johnsona.

I wreszcie punkt radzieckiego memorandum, dotyczący zniszczenia lotnictwa bombardującego, znajduje swój odpowiednik w tym, co mówił prezydent USA proponując zniszczenie pewnych typów samolotów bombowych. Z tym tylko, że plan radziecki jest bardziej konsekwentny od stanowiska USA, za którym, jak twierdzą obserwatorzy, kryje się chęć pozbicia się jedynie przestarzałych typów samolotów.

OBOK PUNKTÓW, co do których porozumienie wydaje się już bliższe, znajdujemy w obu planach podobieństwa pozorne, ilustrujące znane powiedzenie, że gdy dwóch mówi to samo, to nie jest to samo. Tak na przykład oba plany —

radziecki i amerykański — zawierają punkt o nierozprzestrzenianiu broni jądrowej na kraje, które jej nie posiadają. I chociaż w tekście tych propozycji trudno dopatrzeć się jakiegóż różnicy — to jednak tkwi ona w ich treści.

STANY ZJEDNOCZONE mianowicie uważają, że propozycja ta nie stoi w sprzeczności z planami utworzenia wielostronnych sił nuklearnych Pakietu Atlantycznego, które udostępnią broń atomową nie posiadającej jej do tej pory Niemiec i Republice Federalnej, Rzecz jasna, że na takie postawienie sprawy nie może się zgodzić ZSRR, ani żaden inny kraj, który rozumie do czego zmierza ten plan.

JASNE RÓŻNICE STANOWISK zarysowują się natomiast w sprawach takich, jak proponowane przez ZSRR wycofanie wojsk obcych z terytoriów innych państw, utworzenie stref bezałamowych w różnych rejonach świata, czy też zawarcie paktu nieagresji między krajami Układu Warszawskiego i NATO. Z tym, że w tym ostatnim punkcie stanowisko Zachodu nie jest jednolite.

TAK WIEC, mimo istotnych różnic w wielu ważnych sprawach dotyczących rozwiązań częściowych, szanse porozumienia niewątpliwie istnieją.

Zofia ARTYMOŃSKA



WASATY POLICJANT w Barnsie (Anglia) robi miastu reklamę nieczorszą niż broszurki informacyjne. Pełnię służbę na jednej z głównych ulic nie może zostać nie zauważony przez turystów, przejeżdżających przez Barnsie. (CAF)

Ludzie, o których się mówi

CARL T. ROWAN

PREZYDENT JOHNSON mianował dyrektorem Agencji Informacyjnej USA (USIA), organu zajmującego się propagandą zagraniczną, 38-letniego Murzyna, Carla T. Rowana, dotychczasowego ambasadora USA w Finlandii.

BEDZIE to najwyższe do tej pory stanowisko „przez” rządzie federalnym zajmowane przez Murzyna — dyrektora USIA ma bowiem prawo uczestniczenia w posiedzeniach rządu.

Rowan urodził się w McMinville i jest typowym self made manem. Mimo trudnej sytuacji finansowej, dzięki wielkim zdolnościom i wytrwałości, udało się Rowanowi ukończyć dwa fakultety. Uzyskał dyplom magistra nauk matematycz-

nych i magistra studiów dziennikarskich.

CARL ROWAN uczestniczył w drugiej wojnie światowej jako oficer marynarki. Przez 13 lat był też dyrektorem politycznym „Minneapolis Tribune”, gdzie zajmował się publicystyką. Otrzymał trzy odznaczenia za pracę dziennikarską. Napisał kilka książek.

W 1961 ROKU Rowan objął w Departamencie Stanu funkcję wicedyrektora departamentu informacji. W rok potem wyjechał jako jeden z delegatów USA na sesję ONZ, w 1963 r. został szefem placówki w Helsinkach.

POPREDNIKIEM ROWANA na obecnym stanowisku był ED MURROW, autor znanej przed wojną książki pt. „Niemcy cofają wskazówki zegara” (o hitlerowskich Niemczech) i jeden z pierwszych, którzy nawoływali do wypowiedzenia wojny III Rzeszy. (JR)

Turecka lewica
konsoliduje się

Położona w Azji i częściowo w Europie na obszarze 787 tys. km kwadrat, licząca 27 mln ludności Turcja jest krajem zacofanym. Rolnictwo trudni się ok. 80 proc. ludności, przemysł jest słabo rozwinięty. Od 1952 r. Turcja jest członkiem NATO, od 1955 r. — członkiem CENTO. Panuje reżim — reakcyjny. Utworzona w 1930 r. Komunistyczna Partia Turcji została zalegalizowana już w 1923 r. Jednakże zachodzące w świecie przemiany nie omiły również Turcji.

W 1961 r. została utworzona Turecka Partia Robotnicza. Partia walczy przeciwko reakcji społecznej, o przywrócenie praw i swobód obywateli, o pokój i demokrację. Partia uważa, iż w warunkach prywatnej inicjatywy problem Turcji nie mogą być rozwiązane. TPR postuluje przeprowadzenie szeregu reform demokratycznych i społecznych. Partia walczy o zjednoczenie wszystkich sił demokratycznych kraju.

Mimo, iż TPR jest narażona na nieprzebranie w środkach ataku całej reakcji tureckiej, wpływy jej szybko rosły. W wyborach samorządowych, które się odbyły w listopadzie 1963 r., partia uplasowała się na trzecim miejscu. (O)

PARYSKIE
PARASOLKI

W GROCHY, w krótkie, gładkie ma „podszewkę” w kwiaty i odwrócić, w pepie, we wzorki, w różnokolorowe kiny itp. — do koloru, do wyboru. Przemysł francuski lasuje na nadchodzącą wiosnę wielką rozmiarów parasolek.

(CAF)

Konferencje Samorządu Robotniczego odpowiadają:

PYTANIE PIERWSZE: CO? PYTANIE DRUGIE: JAK?

SZEŚĆ tysięcy Konferencji Samorządu Robotniczego w fabrykach, hutach, przedsiębiorstwach budowlanych. A ich treść można zamknąć w jednym wspólnym stwierdzeniu: samorząd robotniczy szuka odpowiedzi na pytanie, CO należy zrobić, by pomyślnie wykonać przyjęty plan własnego zakładu na rok 1964?

Szczegóły są, oczywiście, różne.

W kędzierzyńskich „AZOTACH” wartość produkcji powinna wzrosnąć o 300 milionów zł. A CO zrobić? Zwiększyć wydajność pracy przez mechanizację i automatyzację, poprawić gospodarkę remontową, rozszerzyć ruch racjonalizatorski.

Torunskie „WODOMIERZE” mają podwójny eksport. A droga prowadzi przez zmniejszenie zużycia surowców, podniesienie dyscypliny pracy, przygotowanie wysoko wykwalifikowanej kadry pracowników.

„MOSTOSTALOWCY” zasnościli 10 milionów zł. Na budowlanych prowadzonych w Płocku i Puławach, w zagłębieniu siarkowym i przy zaprzęgu wodnej w Solinie trzeba zasnościć tysiące godzin nadliczbowych, rozwinąć gospodarkę funduszem plac, szybko wprawić w życie postępy techniczne.

W LUBELSKIEJ FABRYCE MASZYN ROLNICZYCH produkcja ma wzrosnąć o 9 proc. przy 15-procentowym wzroście wydajności. Wice CO zrobić? Zmniejszyć do minimum przestoje maszyn, oszczędzać stal i drewno, usprawnić technologię produkcji.

Wrocławski „PAFAWAC” ma w planie nową, bardziej precyzyjną produkcję: lokomotywy dla trakcji elektrycznej i trójczłony. To znaczy — szybki postęp techniczny, usprawnienie kooperacji, zwiększenie wydajności pracy.

PO GOSPODARSTWIE wskazywano podczas Konferencji Samorządu Robotniczego na rezerwy, jakie tkwią w ludziach i maszynach, w inicjatywie i w urządzeniach. Szukano ich głęboko, fachowo oceniano możliwości każdej zakłogi i każdej fabryki. Odpowiedź na pytanie: CO TRZEBA ZROBIĆ, ABY DOBRZE WYKONAĆ PLAN BIEŻĄCEGO ROKU, zamieniła suche lęzby i

wskazniki planu w spis konkretnych zadań, które realizować trzeba przez cały rok.

I właśnie ta ciągłość wykonywania ustalonych przez KSR zadań przypomina o drugim pytaniu: JAK PRACOWAĆ, ABY CELE, KTÓRE UZNALISMY ZA NAJWAŻNIEJSZE DLA NASZEJ FABRYKI DZIEŃ PO DNIU REALIZOWAĆ?

I na to pytanie odpowiadano na Konferencjach Samorządu Robotniczego. Wskazywano na niezbędne posunięcia reorganizacyjne, na konieczność lepszego współdziałania poszczególnych wydziałów, nadzoru, administracji itd., na znaczne nierzadkie braki w pracy brzyd remontowych, magazynów, rozdzielnici narzędzi itp., na metody kontroli

kosztów i kontroli technicznej, bezpieczeństwa ludzi i ochrony majątku.

LISTA odpowiedzi na pytanie: JAK PRACOWAĆ — jest również długa. Ale nawet najwnikliwiej nad sprawami fabryki radząca KSR nie jest w stanie odpowiedzieć tej ostatecznie zamknąć. Bo odpowiedź ta musi się zmieniać, tak jak zmieniać się będzie w toku pracy sytuacja fabryczna, jak przesuwają się będą trudności i słabe punkty. A KSR zbiera się tylko periodycznie. I dlatego praca Konferencji Samorządu Robotniczego musi być bieżąco kontynuowana przez jej członków działających na co dzień, a więc przez Radę Robotniczą (a przede wszystkim jej prezydium), Radę Zakładową i Podstawową Organizację Partijną.

Nie wystarczy znać cel i wiedzieć CO mamy zrobić. Trzeba również w każdej chwili umieć odpowiedzieć: JAK?

A piszemy o tym po prostu dlatego, że stale działające czyny KSR nie mogą po Konferencji ustać, że dzieło ich jest zakończonych. Ich praca rozpoczyna się na nowo już następnego dnia.

Z. KLIMEK

Premiera w Teatrze Współczesnym

ROZUM ZWYCIĘŻA W „IGRASZKACH”

PO pesymistycznych „FIZYKACH” — dla pokrzepienia serc i nabrania otuchy warto się wybrać na „IGRASZKI Z DIABŁEM”, w których prostota i dobro ludzka świecą triumfy nad diabelską magią i scholastyczną pychą. Popularny w Polsce pisarz czeski Jan DRDA (autor powieści „Miaśteczko na dłoni” i „Żywa woda”) wprowadza nas tu w pozornie irracjonalny świat ludowej fantastyki, w którym demoniczne moce igrają ludzkimi uczuciami. Ale gdy w „FIZYKACH” z wyżyn naukowego racjonalizmu rodzi się obłąd — w „IGRASZKACH” magiczne, irracjonalne moce zwyciężone zostają przez tzw. zdrowy rozsądek: chłopek — roztropkę wywabia z paszczy piekielnej swoją Eurydykę, a leni

wego zbroja i wyzbytego ludzkich uczuć scholastyka zaprzęga do pożytecznej pracy. Obydwa przydarzyło się to i naszym fizykom!

INSCENIZUJĄC w Szczecinie „IGRASZKI Z DIABŁEM” reżyser Jan MACIEJOWSKI, wraz ze scenografem, Mariannem BOGUSZEM, poszli zdecydowanie po linii ostrej groteski, osiągając często znakomite efekty komizmu — jednak nie bez „kosztów własnych”: w komedii tej omal że znikła jej warstwa poetycka, wdział ludowej baśni. Pozostała jednak doskonała zabawa — i racjonalistyczny, pożyteczny jej sens.

MAMY tu też sporo ciekawych, często wybitnych osiągnięć aktorskich. Zaliczyłbym do nich przede wszystkim rolę: Jana TESARZA (weteran wojenny Marcin Kabat), Eugeniusza WAŁASZKA (złoty Saraka-Farka), Danuty MARKIEWICZ (Kasia), Józefa SKWARAKA (Lucjan, diabeł I kategorii) i Krystyny BIGELMAJER (Teofil, posel anielski).

TESARZ grał świetnie, stworzył postać żywą i barwną, zwłaszcza w scenach z diabłami (gra w karty w mlynie, wzywa w piekło). WAŁASZEK, doskonały w charakterystyce, zabłysnął autentycznym komizmem. Danuta MARKIEWICZ jako Kasia gra ze wspaniałym temperamentem, stworzyła też przekonującą postać z ludowej baśni. SKWARAK z niezwykłą zrecznnością używał diabelskich sztuczek, a BIGELMAJER przepysnie skonstruowała swoje anielskie poselstwo z nędmami piekiel i ziemi.

Bardzo zabawnie grali diabelskich karciarzy Marian NOSEK i Hilary KLUCZKOWSKI. Nie bez zastrzeżeń przyjmowałem rolę pustelnika — Scholastyka, w zbyt chyba gwałtownej interpretacji Andrzeja KOPICZYŃSKIEGO. Niewiele z „królowny” miała Disperanda Danuta CHUDZIANKI (rolę tę chyba nabył określono). W po



DRUGIE POKOLENIE

CHOCIAŻ port nasz należy do największych na Bałtyku, a poziom jego usług nie odbiega od przeciętnej europejskiej, wypracowanej przecież wielokrotnie doświadczeniami największych portów tego kontynentu, to jednak tradycje dokerskie załogi ZPS nie sięgają przeważnie dalej niż do pierwszych lat powojennych. Tym większe więc uznanie należy się naszym portowcom za oprowadzanie w tak krótkim czasie tajników stóplipkowanych zagadnień obsługi statków. Jednym z najmłodszych byrgadzistów Rejonu Przeładunków Drobnych jest ROMAN SZYMIK. Jego droga do tego stanowiska byłaby w

pewnym sensie typowa dla młodych, szczecińskich portowców — gdyby nie rodzinne tradycje morskie.

SZYMIK pochodzi z Gdyni, gdzie urodził się w roku 1937. Jego ojciec był marynarzem, najpierw we flocie wojennej, później handlowej, a ostatnio w Polskim Ratownictwie Okrętowym. Obecnie korzysta z zasłużonej emerytury. Sprawy morskie nie były więc dla Romana SZYMIKA obce. Tak się jednak złożyło, że choć na Ziemi Szczecińskiej zamieszkał wraz z rodziną już od 1946 roku, do portu trafił „dopiero” jedenaście lat później. Lecz trudno się temu dziwić — w roku 1957 miał dopiero dwadzieścia lat.

Nie należy także przypuszczać, że właśnie tradycje morskie SZYMIKA przyczyniły się do zdobycia przez niego w trzy lata później — a więc w bardzo krótkim czasie — stopnia byrgadzisty. Pracowitość, zainteresowanie działalnością portu, umiejętności organizacyjne, aktywna działalność polityczna — były głównymi przyczynami, dla których kłopotliwemu zdecydowało się powierzyć 23-letniemu człowiekowi tak odpowiedzialną funkcję. Dziś SZYMIK „dowodzi” brygadą na nabrzeżu Rumuńskim — w tej chwili można powiedzieć — stanowisku pionierskim w porcie szczecińskim. Nowe nabrzeże wymaga wypracowania nowych form pracy, szczególnie organizacyjnej...

— Mam jeszcze kłopoty ze sprzętem, zmechanizowanym. Jęże bieża między się na „EWIE”, skąd na dojazd traci się czasem i 1,5 godziny. Powoduje to zbędne przerwy i przestoje. Postulujemy w tej dziedzinie szereg zmian organizacyjnych, polegających głównie na szybszym podziale sprzętu, aby w pełni wykorzystywać dzień roboczy.

BRYGADA SZYMIKA należy do najlepszych w rejonie. Nie zanotowała tu w ostatnim okresie wypadków, natomiast brygada mogła się poszczycić najlepszą dyscypliną i organizacją pracy oraz wykorzystaniem dnia roboczego. Jej członkowie walczą też o tytuł Brygady Pracy Socjalistycznej. A ROMAN SZYMIK, członek Partii i I sekretarz grupy działania ZMS na zmianie „A”, kieruje tą grupą ludzi, w której — jest najmłodszy wiekiem... Czyżby był symbolem drugiego pokolenia zawsze młodych, szczecińskich dokarów?... (w)

(Foto: St. Cieślak)

Nowe zioła

CORAZ WIECEJ ZIOŁ wprowadza się w Kieleckim do uprawy polowej i warzywniczej. Oto np. nieje się tam (i zbiera) m. in. pieprz, kolendra, mięta lawendowa i in., nie mówiąc o maku. (al)

BEZPŁOMIENIOWY PIECYK GAZOWY

NASI przodkowie grzali swe zziębnięte ciała przy płomieniach ogniska. Jeszcze dziś wielu ludzi twierdzi, że najlepiej można ogrzać się przy jasnym, żywym płomieniu. Zadają temu kłam kominki, które dają ciepło tylko w ogrzonym już przez piec kaloryfer pokoju. Płomień bowiem nie był małą powierzchnią grzejną i dlatego jako źródło ciepła ma stosunkowo niewielką wartość. Dopiero ogrzane przez niego elementy o dużej powierzchni, stosunkowo powoli wypromieniowującej ciepło, nadają się do ogrzewania pomieszczeń. Te prawdy uzięli pod uwagę w swych badaniach nad najbardziej ekonomicznymi metodami ogrzewania, naukowcy z Instytutu Materiałów Ogniotrwałych w Gliwicach.

Ponieważ wiele niezbyt udanych doświadczeń przeprowadzono z energią elektryczną i paliwami stałymi nie ciekłymi, pracownicy Instytutu postanowili przeprowadzić próby z gazem. Skonstruowali oni swego rodzaju płaski palnik ceramiczny, mający kształt płytki z dużą liczbą kanałików i otworków. Tego rodzaju przewodniki są tak ułożone, że gaz pali się w ich wnętrzu małym płomieniem, przekazując całe swe ciepło płycie ceramicznej. Dzięki temu w płycie spalają się małe ilości gazu. Tego typu piecyk zużywa mniej gazu niż zwykły palnik kuchenny, dając przy tym dużo więcej ciepła. Bezplomienowy piecyk gazowy pomysł gliwickich naukowców znalazł już zastosowanie w ogrzewaniu hal fabrycznych i miejsc dobrze wietrzonych. (ZAP)



NOWE
HIPOTEZYSkąd pochodzimy:
z Marsa czy z Faetona?Chemiczny zegar
contra handlowcyZnów czerwona
plama
na Księżycu

DWA OBSERVATORIA amerykańskie dostrzegły jednocześnie podobną, czerwoną plamę na tarczy księżycowego krateru Arystarcha.

Czerwone świecenie, które było zapewne potężnym wybuchem gazu z wnętrza Srebrnego Globu, a trwało 75 minut, zauważono 27 listopada. Wiadomość o odkryciu ogłosił uczeń amerykańskiej w tych dniach na zjeździe astronomów w Dallas.

Jak wiadomo, 29 października uczeń z Lowell Observatory w Flagstaff (Arizona) dostrzegł czerwoną plamę w 3 miejscach powierzchni Księżyca, również w pobliżu krateru Arystarcha. Plamki, z których jedna, najjaśniejsza, wyglądała jak wielki ozalifowany rubin, znikły po niecałych 20 minutach. (X)

Pierwsze planetarium
dziełem Archimedeasa

W JEDNYM ZE SWYCH DZIEŁ CYCERO, który jak wiadomo żył przeszło dwa tysiące lat temu, wspomniana jest osobistość, oglądał skonstruowane przez Archimedeasa urządzenie w kształcie dużej wklęsłej półkuli, po której poruszało się pięć jasnych punktów imitujących doskonale ruchy planet oraz niewielki krążek imitujący ruchy Księżyca i Słońca, oznaczający Słońce. Cyzero opisuje, że widział jak w miarę obracania mechanizmu — Słońce, Księżyc i planety to zachodziły, to znów się ukazywały. W pewnym momencie mechanizm poruszała nawet żmłownia Księżyca. Zatem wynalazcą i konstruktorem pierwszego zapewne planetarium był Archimedeas — jeden z najgenialniejszych w starożytności odkrywców praw fizyki. (S. K.)

Rośliny
mogą żyć
bez tlenu

BADANIA radzieckie i amerykańskie astrofizyków udowodniły, że atmosfera na Marsie zawiera 0,05 proc. tlenu, 0,24 proc. dwutlenku węgla, 1,38 proc. argonu i 98,28 proc. azotu (powietrze ziemskie składa się w dolnych warstwach atmosfery z 23,1 proc. tlenu, 75,3 proc. azotu, 1,3 proc. gazów szlachetnych przede wszystkim argonu, 0,05 proc. dwutlenku węgla i zmiennej ilości pary wodnej). Ilość wilgoci na Marsie jest bardzo nieznaczna, a temperatura w ciągu marsjańskiego dnia waha się od plus 15 st. C do minus 23 st. C.

Większość naszych uprawnych roślin umieszczona w laboratorium w warunkach atmosfery Marsa doskońale rosła. Marchew, szpinak i ryż, a szczególnie ogórki rosły znacznie lepiej niż w normalnych ziemskich ogrodach. Ogórki wyhodowane w atmosferze marsjańskiej znosiły bez szkody ochłodzenie do minus 10 st. C. Najlepiej do atmosfery Marsa przystosowały się tzw. kserofity — suchorośla, lubiące ciepło rośliny żyjące w warunkach dużej gorącości i suchoty powietrza (do kserofitów zalicza się między innymi zwyczajny wrzoś). Okazało się, że w marsjańskiej atmosferze kserofity doskonale znoszą mrozy dochodzące do minus 12 st. C.

(S. K.)

ŹRÓDŁEM ciekłej wody dla mieszkańców Marsa są m. in. wodoczny z Ziemi przez teleskop białe światło czapki gromadzącej się na biegunach planety. Wbrew twierdzeniom innych uczonych, prof. W. Kuprewicz dowodzi również, że atmosfera Marsa zawiera tlen i azot niezbędne dla rozwoju żywych organizmów. Nie zgadza się on z tym, że jedyną roślinnością, jaka może występować na Marsie, są mchy i porosty. Zdaniem uczonego, wodoczne na powierzchni planety rdzawo-zielonkawe plamy — to rośliny wyższego rzędu, uprawiane przez rozumnych mieszkańców Marsa.

O istnieniu życia poza naszą planetą wydają się świadczyć znajdowane w spadających na Ziemię meteoroidach cząstki organiczne. W ostatnich latach udało się nawet ożywić znajdujące się w stanie anabiozy drobnoustroje zawarte w niektórych meteoroidach.

Jeszcze na początku ubiegłego stulecia niemiecki astronom Olbers, wysunął hipotezę, że w miejsc pasa planetoid wokół Słońca znajdowała się niegdyś orbita planety, która z niewiadomych przyczyn rozpadła się, tworząc ów rząd planetoid i meteoroidów. Domniemanej planecie nadano później imię

Faetona na cześć legendarnego syna Heliosa, który zginął nie posłuchawszy swego rodzica.

I tu zdania uczonych były podzielone — do dziś nawet nie ustalono z całą pewnością, czy taka planeta rzeczywiście istniała.

Uczony radziecki, docent F. Zigel, przytacza szereg nowych dowodów istnienia Faetona. Mało tego, dowodzi, że miał on przypuszczalnie masę równą masie Ziemi i był planetą ziemskiego typu. Faeton się rozpadł, a cząstki organizmów znajdujące w spadających na Ziemię meteoroidach mogą stanowić dowód, że na Faetonie istniało życie, które wie — może nawet wyszło na świat.

Cząstki organiczne ukryte w meteoroidach wędrują w Kosmosie, spadając na planety. Nie jest też wykluczone, że tą drogą zostały przeniesione na Ziemię z innej planety, gdzie zrodziły się one wcześniej. I nie jest wykluczone, że jesteśmy dalekimi potomkami Marsjan, czy Faetonczyków.

Władysław KULICKI

Ołów w oceanie

PRAWIE 500 000 TON ołowiu spada rocznie na ocean przy pomocy półkuli naszego globu. Ze źródeł naturalnych dostaje się do morza całego światła 50 razy mniej tego metalu.

Większość związków ołowiu opadających do dna pochodzi z gazów spalonych wydzielanych przez silniki pojazdów mechanicznych w Europie i Stanach Zjednoczonych.

W gazach spalinyowych unosi się do atmosfery ogromna ilość tlenu ołowiu. Wiatry znoszą go nad ocean, gdzie tlenek stopniowo opada do wody. (I)

W USA ROZPOWSZECZNIŁ SIĘ stosowanie chemicznych zegarów w postaci papieru zmieniającego kolor w zależności od czasu działania powietrza atmosferycznego. Np. pobierając opłatę za parking samochodowy dozorca wyciąga z hermetycznego pudełka kwiatek, który przykleja na wewnętrznej stronie wozu. Po godzinie kwiatek, który był początkowo biały staje się żółty, po dwóch godzinach fioletowy, a po czterech godzinach czarny — znak, że od właściciela wozu należy ponownie pobrać opłatę.

Produkty jadalne po pewnym czasie przeważnie tracą swoją wartość odżywczą lub tracą smak. Można np. opakować masło w taki papier, który samoczynnie po kilku dniach zmienia kolor z czerwonego na biały. W ten sposób klient widzi czy świeży towar kupuje. Co na to handlowcy? (S. K.)

Rok Spokojnego
Słońca

UCZENI wielu ośrodków naukowych na całym świecie rozpoczęli prace badawcze związane z programem Międzynarodowego Roku Spokojnego Słońca. Obserwacje Słońca w tym okresie mają na celu zbadać jego wpływ na przetrwanie kosmosu, jonosferę, atmosferę Ziemi itp. Radzieccy uczeni rozwinięli najaktywniejszą działalność w badaniach związanych z Rokiem Spokojnego Słońca. Na terenie Związku Radzieckiego powstał Europejski Ośrodek Informacyjny, Hydrometeorologiczne stacje rozmieszczone w różnych strefach ZSRR przeprowadzają obserwacje z dziedziny aerologii — nauki o wyższych warstwach atmosfery, aktywności — zajmującej się pomiarami energii, promieniowania, elektryczności atmosferycznej itp. NA ZDJĘCIU: technik T. Danilow w laboratorium jonosferycznym Instytutu Magnetyzmu Ziemi Akademii Nauk ZSRR przeprowadza badania przy pomocy aparatury jonosferycznej „SR-3”. (CAP)

Śmietnik w Kosmosie?

PRZESZŁO 400 obiektów wykonanych przez człowieka krąży obecnie wokół Ziemi. Wśród tego roju jest kilkadziesiąt satelitów, ale resztę stanowi bezużyteczny złom: puste człony rakietowe i inne metalowe części. Według czasopisma brytyjskiego „Flight”, łączna liczba obiektów umieszczonych dotychczas na orbicie wokółziemskiej zbliża się obecnie do 750, jednakże wiele mikroksiężyców umieszczono tak nisko, iż wskutek oporu atmosfery splonęły wkrótce po starcie.

„Nie wykluczone, iż kiedyś w przyszłości wyśle się ponad Ziemię satelitę do wykrywania meteoroidów, aby określić prawdopodobieństwo trafienia statku księżycowego z załogą przez zapomniany kawałek kosmicznego złomu, stworzonego przez człowieka” — pisze „Flight”. (X)

EDGAR WALLACE

CORKA
wężniarki

226

POWIEŚĆ

Wjechali w długą aleję wjazdową, jadąc coraz wolniej i wolniej. Selwyn poklepał ją po ramieniu i zsunął się z bagażnika; uznając jego krok za rozsądny, poszła jego śladem i przycupnęła w cieniu grubego drzewa. Był już najwcześniejszy czas, gdyż w tej samej chwili auto się zatrzymało, a głos lady Moron wywołał gęsią skórę na plecach jej syna.

— Podjedźcie pod zachodnią bramę — nikogo tam nie ma. A co ty tam robisz w Somerset, Chesney?

— Wszystko ci później opowiem — odpowiedział krótko.

Auto pojechało dalej, a dwójce obserwatorów zobaczyło, iż hrabina postępuje powoli jego śladem. Skąd wiedziała, że mają przyjechać? Wtedy Lizzy przypomniała sobie budkę z telefonem, przed którą się zatrzymała.

— Dziwaczna stara szopa, co? — szeptał Mo-

ron. — Widzi pani ten garb na dachu? To dźwięk alarmowy — uruchamia się go z salonu muzycznego... na przypadek pożaru czy coś z tych rzeczy.

Poczekali aż lady Moron znikła im z oczu a potem poszli ostrożnie za nią. Wejście do zachodniej części domu prowadziło przez oszklony krużganek — gdy podeszli blisko, okazało się, że drzwi są zamknięte. Moron uśmiechnął się błogo do Lizzy i wyjął z kieszeni jakiś niewielki przedmiot.

— Wytruch — szeptał tak głośno, że gdyby ktoś był w pobliżu, byłby go niechybnie usłyszał.

Wsunąłszy klucz do zamku, przekreślił go i skinął na Lizzy, żeby szła za nim. Przed nim ciągnął się długi, wyłożony czerwonym chodnikiem korytarz; w jego końcu paliła się lampa umieszczona na suficie. Moron szedł na palcach z niesłychaną ostrożnością i był już w połowie korytarza, kiedy nagle się zatrzymał, wznosząc ostrzegawczo palec wskazujący. Wskazał nim energicznie jedne drzwi dając sygnał, żeby obok nich przeszła jak najostrożniej. Kilka kroków dalej znajdowały się szerokie marmurowe schody. Wstąpił na nie — a za nim, czując się jak spiskowiec, kroczyła Lizzy. Musieli oboje przedstawiać fantastyczny widok: całkiem biali od stóp do głów, z twarzami podobnymi do mask z kurzu. Wygnieciony kapelusz Lizzy zwiślał jak pijany z jednego ucha. Na końcu schodów był drugi korytarz, z takim samym słabym oświetleniem. Selwyn przyciągnął głowę Lizzy do ucha:

— To galeria salonu muzycznego — wskazał niewielkie drzwi. — Na liście boską, niech się pani zachowuje jak najciszej — dodał błagająco

i uchylił powoli drzwiczki — otwierając je nie więcej jak na cal na raz.

Szeroka galeria muzycznego salonu pograżała w cieniu same drzwiczki wejściowe i nie przepuszczała dołnego światła. Usłyszeli głosy rozmawiających — i przycisnęli się do muru, przysunęli się do krawędzi galerii jak tylko się dało najdalej, nie narażając się na niebezpieczeństwo odkrycia ich. Wtedy Selwyn drgnął tak mocno, że omal nie zdradził ich obecności. Odwróciwszy się do Lizzy, załkomykował jej powód.

— Nie ma jej tu — czyli, że miss Reddle tu nie ma. Jest tylko jakaś starsza pani o siwych włosach.

— Więc pani widziała się z swoją córką, pani Pinder?

— Tak, proszę pani. Widziałam Lois.

Lois! Lizzy położyła gwałtownie dłoń na ustach. Matka Lois Reddle i nazywała się Pinder!

— To śliczna dziewczyna — powiedziała przytulnie lady Moron.

— Kochana, słodka dziewczyna! Jestem z niej bardzo dumna, bez względu na to, co się z nią stanie.

— A jak pani przypuszcza? Co się z nią stanie?

— Nie mam pojęcia. Jestem jednak teraz przygotowana na wszystko.

Lizzy spojrzała na swego towarzysza. On zaś patrzył z otwartymi ustami na to, co się dzieje na dole.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Dziś
w Innsbrucku

PROGRAM TELEWIZYJNY

19.45 — 20.00 przegląd filmowy

21.00 — 22.00 hokej ZSRR — CSRS

22.40 — 23.10 przegląd filmowy

JUTRO:

13.40 — 15.30 slalom kobiet

19.45 — 20.00 hokej Szwecja — USA

22.40 — 23.10 przegląd filmowy

Podział medali

Podział medali po 4 rozegranych konkurencjach jest następujący:

	złote	srebrne	brązowe
ZSRR	2	1	2
Finlandia	1	1	1
Austria	1	1	1
Niemcy	1	1	1
Norwegia	1	1	1
Francja	1	1	1
Kanada	1	1	1
Nieoficjalna punktacja igrzysk (po 4 konkurencjach):			
1) ZSRR	27		
2) Niemcy	11		
3) USA	8		
4) Finlandia	7		
5-7) Austria, Francja			
8) Szwecja — po	6		
9) Norwegia	5		
10) Kanada			
11) Szwajcaria — po	4		

Sanki Polaków za wolne na olimpijskim torze

SPECJALNY WYSLANNIK PAP RED. ZBIGNIEW KOS SEK DONOSI:

Niezwykle pechowo zainaugurowali olimpijski start polscy saneczkarze. Polacy na treningach zdecydowanie ustępowali Niemcom. Podczas Olimpiady chcieli to nadrobić brawurą. Niestety, przy tak ogromnej szybkości i na niezwykle niebezpiecznym torze naszym zawodnikom nie udało się poprowadzić prawidłowo sanek i w efekcie ani jeden z nich nie przejechał trasy dobrze.

WYJATEK stanowił Kudzia. Jechał on jako ostatni z naszych reprezentantów. Na półmetku miał drugi czas i ustępował tylko rewelacyjnemu Amerykaninowi Feldmanowi. Niestety, w drugiej części ślizgu, przy wejściu na niebezpieczny wiraż, Kudzia stracił równowagę i dosłownie cudem, prowadząc sanki rozłożonymi ramionami, zdołał dojechać do mety. Mimo tych trudności uzyskał on dziewiąty czas dnia. Polak ustępuje więc prowadzącemu po pierwszym ślizgu Niemcowi Koehlerowi o niecałe 2 sekundy. Nasz reprezentant, jako jedyny z Polaków, ma jeszcze szanse na medal.

Przed zawodnikami są bowiem jeszcze trzy ślizgi. Pozostali nasi saneczkarze mieli upadki, na szczęście niegroźne. Jeden tylko Fender, który na treningach uzyskiwał dość obiecujące czasy, nie ukończył ślizgu. Na półmetku miał on również jeden z lepszych czasów. Na przedostatnim wirażu przed metą wpadł na niską lodową bandę i siłą rozpędu został wyrzucony poza tor. Byli dwukrotny mistrz świata, Jerzy Wojnar, już na czwartym wirażu popełnił błąd, który sprawił, że miał na mecie czas ponad jedną minutę i po pierwszym ślizgu zajmuje trzecie miejsce od końca. Pawełkiewicz, który zakwalifikował się do reprezentacji jako czwarty, w pierwszym ślizgu mimo podwórki na wirażu zajmuje 14 miejsce. Na medal wprawdzie szans nie ma, ale punktowane miejsce może jeszcze zająć.

ZNACZNIE lepiej spisali się nasze saneczkarki. Pojechały bardziej ostrożnie i w konkurencji, po pierwszym ślizgu, mistrzyni Europy, Pawełkówna zajmuje 5 miejsce a młoda Macherówna jest 6. W konkurencji kobiet nie zanotowano niespodzianek. Prowadzą Niemki Enderlein przed Geisler. Trzecia jest Czechosłowaczka Tylova. Polkę Pawełczyk wyprzedza jeszcze Austriaczka Turne.

500 m kobiet

WSZYSTKIE trzy medale w biegu na 500 m zdobyły lyżwiarki Związku Radzieckiego: złoty — SKOBLIKOWA, srebrny — JEGOROWA, brązowy — SIDOROWA. Zwycięzczyni uzyskała czas 45,0.

Hokej na lodzie

W CZWARTEK rozegrano także dwa spotkania hokejowe w grupie „A”. W pierwszym Finlandia pokonała Szwajcarię 4:0 (0:0, 3:0, 1:0).

W drugim meczu Kanada pokonała Szwecję 3:1 (1:0, 1:1, 1:0).

Tabela grupy „A” po drugim dniu turnieju hokejowego:

1. Kanada	2	4	11:1
2. CSRS	1	2	11:1
3. Finlandia	1	2	4:0
4. ZSRR	1	2	5:1
5. Szwecja	1	0	1:3
6. USA	1	0	1:5
7. Niemcy	1	0	1:11
8. Szwajcaria	2	0	0:12

W PIERWSZYM meczu w grupie „B” hokeiści Polski pokonali drużynę Rumunii 6:1 (2:0, 2:1, 2:0). Uważana za jednego z faworytów w grupie „B” reprezentacja Norwegii, przegrała nieoczekiwanie z Japonią 3:4 (2:0, 1:2, 0:2).

Tabela grupy „B” po pierwszym dniu rozgrywek:

1. Polska	2	6:1
2. Austria	2	6:2
3. Włochy	2	6:4
4. Japonia	2	4:3
5. Norwegia	0	3:4
6. Węgry	0	4:6
7. Jugosławia	0	2:8
8. Rumunia	0	1:6

AUSTRALIJSKI narciarz Peter Brockhoff wycofał się z biegu zjazdowego.

— Nie mogę startować na trasie, na której straciłem swego najlepszego przyjaciela — powiedział Brockhoff. — Przed kilkoma dniami zginął tu tragicznie Ross Milne. Staram się nie pamiętać o tragicznej śmierci, z którą tak trudno się pogodzić. Przez wiele lat ja i Ross byliśmy najszerzej rozprzeczonymi przyjaciółmi.

Po zakończeniu Olimpiady wybieramy się na Lodogryf

JAK informowaliśmy, w niedzielę 9 lutego na Lodogryfie po raz pierwszy w Szczecinie ujrzymy pokaz jazdy figurowej w najlepszym krajowym wydaniu. Mistrzowie Polski — Spitol i Kościłkówna wraz ze swoimi kolegami z kadry narodowej zaprezentują się szczecinianom.

Jutro i w niedzielę

SKT-Pomorzanin w hokeju

SZCZECIŃSKICH miłośników kauczykowego krąka czeka w najbliższych dniach nowa porcja emocji. W ramach rozgrywek o mistrzostwo ligi młodzieżowej w hokeju na lodzie, w sobotę i niedzielę na Lodogryfie odbędą się dwa spotkania pomiędzy SKT i Pomorzaninem Toruń. Goście przywzruszą do obu spotkań dużą wagę i zapowiedzieli swój przyjazd do Szczecina w najbliższym składzie. Tak więc w drużynie Pomorzanina oprócz młodych, utalentowanych zawodników, zobaczymy również kilku znanych hokeistów jak: Brzeski i Polak. Dybowski. Ten ostatni występował przez kilka lat w reprezentacji Polski.

Sobotnie spotkanie rozegrane zostanie przy sztucznym świetle o godz. 19-tej, a w niedzielę o godz. 12-tej. (B. Jan.)

Zapraszamy do Rajdu Świętokrzyskiego

POLSKIE Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze — Oddział w Starachowicach, organizuje w dniach od 1 do 3 maja 1964 roku X Ogólnopolski Rajd Świętokrzyski. Trasy rajdu biegną przez najpiękniejsze tereny Gór Świętokrzyskich. Zakończenie rajdu nastąpi na Lysej Górze. Każdy uczestnik otrzyma pamiątkowy znaczek i chustę. Jubilat otrzyma pamiątki w postaci ceramiki ilizeckiej. Zgłoszenia przyjmuje PTTK w Starachowicach, skrytka pocztowa 57.

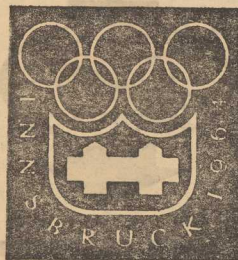
Pierwsze w Szczecinie!

JUTRO w Hali Sportowej o godz. 17 rozpoczynają się ciekawe zawody w koszykówce kobiet. Czołowe zespoły klubów szczecińskich oraz reprezentacja juniorek Szczecina gościć będą wicemistrzowską drużynę NRD w koszykówce kobiet Chemie Halle oraz juniorki tego klubu. Seniorki NRD rozegrały na terenie Polski jedno

spotkanie zwyciężając Lecha Poznań (I liga) 68:54. Juniorki tego klubu przegrały z młodymi koszykarkami poznańskimi.

Warto dodać, że będzie to pierwsze międzynarodowe spotkanie w koszykówce kobiet rozegrane w Szczecinie.

W niedzielę początek zawodów o godz. 17.30. (am)



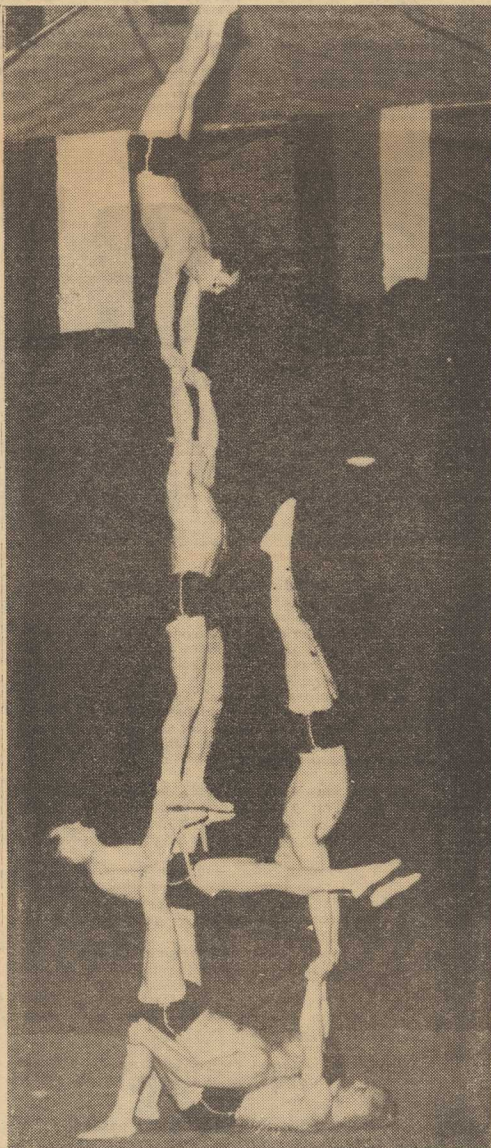
Bieg zjazdowy mężczyzn

1. Egon Zimmermann (Austria)
2. Leo Lacroix (Francja)
3. Wolfgang Bartels (Niemcy)
4. Joos Minisch (Szwajcaria)
5. Ludwig Leitner (Niemcy)

Oficjalne miejsca reprezentacji Polski w biegu zjazdowym:

24. Jerzy Woyna — Orlewiec
39. Bronisław Trzebiński
48. Andrzej Derdziński

Taaaka piramida!



Spotkanie z nowym trenerem I.a. Czarnych

W SOBOTĘ o godz. 15 w budynku klubowym na stadionie przy ul. Chopina odbędzie się zebranie sekcji lekkoatletycznej Czarnych z nowo zatrudnionym trenerem. Za naszym pośrednictwem, klub pozna wszystkich członków i sympatyków sekcji lekkoatletycznej o liczne przybycie na to zebranie.

Liga Międzyszkolna w pływaniu

15 lutego rozpoczyna się w Starogardzie rozgrywki w pływaniu Ligi Międzyszkolnej Szkół Podstawowych. Jak wiadomo, patronat nad Ligą przejął „Kurier”. Ostatnio od była się narada, na której Komitet Organizacyjny zatwierdził projekt regulaminu mistrzostw. W skład komitetu honorowego weszli: Inspektor Oświaty Prez. PRN — Józef POZIO, przewodniczący PKKFIT — Leopold PASZCZAK, przedstawiciel Prez. MRN — Jan LABANOWICZ, kierownik Wojewódzkiego Ośrodka Pływackiego — Marian TYMASZUK, przedstawiciel „Nepłuna” — Eugeniusz BEREL-KOWSKI i przedstawiciel naszej redakcji — red. Andrzej MARTYNA.

Mamy nadzieję, że do rozgrywek Ligi Międzyszkolnej przystąpią wszystkie szkoły podstawowe w Starogardzie. O regulaminie mistrzostw poinformujemy wkrótce. (am)

niemy 43-21 (wewn. 51); dzień
o godz. 6) 378-91; dalekopisy
ecińskie Zakłady Graficzne P-1

W niedzielę spotykają się: TECHNIKUM CHEMICZNE i LICEUM PEDAGOGICZNE

● H. Żukowski ● prof. St. Bursa ● J. Wilkomirski
— gośćmi młodzieży

W NAJBLIŻSZĄ niedzielę w sali kawiarni Domu Kultury Kolejarskiej odbędzie się druga z kolei impreza SZKOLNEGO FESTIWALU PIOSENKI i MUZYKI. Tym razem spotka się młodzież Technikum CHEMICZNEGO i Liceum PEDAGOGICZNEGO. Organizatorzy zaprosili także przewodniczącą Prezydium Miejskiej Rady Narodowej — Henryka ŻUKOWSKIEGO, prorektora Po-

techniki Szczecińskiej — prof. Stanisława BURSE i dyrektora Filharmonii Szczecińskiej — Józefa WILKOMIRSKIEGO.

Tak jak to było na pierwszej imprezie, młodzież znajdując się na sali otrzyma specjalne ankiety, na których będzie mogła zapisać pytania na interesujące ją tematy (z góry prosimy o zabranie piór, długopisów lub ołówek). Henryka ŻUKOWSKIEGO można pytać o perspektywy rozwoju miasta, aktualne problemy komunalne i inne zagadnienia dotyczące Szczecina.

Prof. St. BURSE — o sprawy związane z Politechniką Szczecińską i nauką, o perspektywy rozwoju chemika, związane z dynamicznym rozwojem przemysłu chemicznego w Polsce. Pytania odnoszące się do spraw kultury, rozwoju zespołów, ocenę szczecińskiego środowiska twórczego prosimy kierować do Józefa WILKOMIRSKIEGO. Naszym młodym przyjacielom proponujemy by już teraz zastanowili się nad interesującymi ich zagadnieniami i na imprezę przynieśli ze sobą pytania.

Co i kogo zobaczymy na niedzielnym przeglądzie? Przykład „FILIPINEK” podał nam zarządcę. Ogładsimy już „KROPIKI” z Technikum Łączności, a obecnie zapraszamy tu dwa podobne zespoły wojskowe: 1. dziewcząt z Technikum Chemicznego i 2. dziewcząt z Liceum Pedagogicznego. Ponadto zobaczymy i usłyszymy zespół instrumentalny Liceum Pedagogicznego. Przewidziane są także liczne recytacje.

Na zakończenie chcemy dodać, że bilet na Szkolny Festiwal Piosenki i Muzyki rozprowadzane są tylko w poszczególnych imprezach. Bardziej nam przykro, ale organizatorzy nie mają możliwości wypuszczenia na salę nikogo bez karty wstępu; dlatego też próby zdobyć biletu przed imprezą (jak to zrobili w ub. niedziele) są bezcelowe i utrudniają jedynie pracę. W Festiwalu może uczestniczyć każda szkoła, byle tylko zgłosiła swe zespoły artystyczne. Karty zgłoszeń są do odebrania w redakcji „Kuriera Szczecińskiego”, III D, pokój 59, u red. E. Wituszyńskiego. (wit)

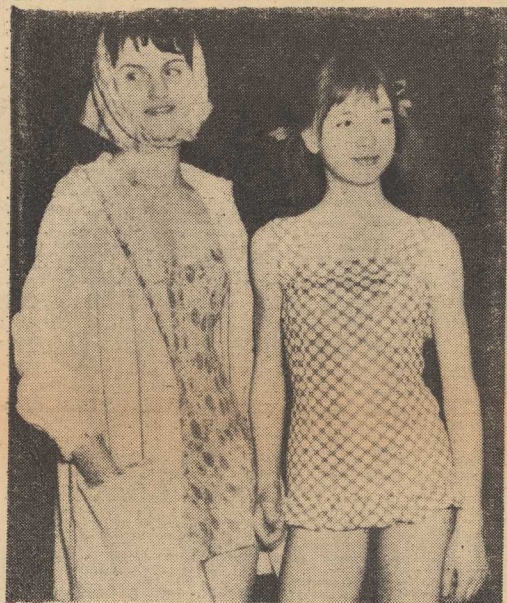
Spacerkiem po Szczecinie

GŁOSY Z CIEMNOŚCI

W domu przy ul. Janickiego 19 od dwóch lat dzieje się scena zgoła apokaliptyczna. Lokatorzy wpadają na siebie, kłną przy tym szpetnie, kobiety i dzieci spadają ze schodów obijając sobie to i owój potracenie, koty miauczą przeraźliwie. A wszystko przez to, że na klatce schodowej panuje ogólna ciemność. Wprawdzie MPRB-3 przeprowadziło w budynku kapitalny remont, ale zapominało o drobnych, ale istotnych, rzeczach: o energii elektrycznej. Lokatorzy chodzą do piwnicy przy blasku świec, co jest mo-
— o romantyzm, ale groźne pożarem. Wszystkie apele do DZMB nr 8 — pozostają bez echa. — Może kierownictwo DZMB wzruszyło się, gdyby zobaczyło list, który nadszedł do Redakcji, opatrzone 20 podpisami straszkami lokatorów.
Kamień by się wzruszył, ot co!

GDZIE JESTEŚ, KIEROWCO?

Pan Leszek U. nie śypia po nocach, bo dreczy go sumienie. A zaczęło się od tego, że w dniu 24 stycznia ok. godz. 21.40 wynajął taksówkę i prosił kierowcę, by zawiózł go do Smerdincej, pow. Gryfino.
Tam Leszek U. spotkał kolegów, którzy go odciągnęli na pogaduszkę i nim się zorientował, kierowca już odjechał. A sumienie dreczy Leszka U., bo w rozmarzeniu, jakby powstał przy powitanu z kolegami — zapomniał zapłacić za kurs. Niestety nie pamięta numeru taksówki.
— Wicę wolany wielkim głosem: kierowco, nie myśl że o rozmarzonym pasażerze, który oczekuje na Ciebie w Szczecińskich Zakładach Przemysłu Maszynowego Leśnictwa przy ul. Zwierzynieckiej 16, tel. 360-27. (Dy)



DZIEWCZĘCE LATO W „ODCIEŻÓWCE”

WCZORAJ w Zakładach Odcieżył im. 25 Lipca przy ul. Roosevelta odbył się pokaz szatek, jakie wiosną i latem obowiązywać będą szczecinianki w wieku od lat osiemnastu do osiemdziesięciu. Wszystkie modele były dziełem działu wzornictwa ZPO, a projektowały je trzy artystki: Zofia ZDUN, Izabela GÓRSKA i Helena MAZUREK.
— Prawdziwy zachwyt wzbudziły uroczyste, dziewczęce stroiki plawowe, pięcioletnie komplety, które można nosić zarówno na prawa jak i lewa stronę. Były też garsonki i sukienki, barwne, efektowne i co najważniejsze po niezwykle przystępnych cenach. Modele, ocenione przez Komisję jako najlepsze, pojedą do Łodzi i zostaną podane jeszcze jednej selekcji, a następnie zostaną wystawione na Targach Poznańskich. Bardzo byśmy byli рады, gdyby znalazły się 4 w szczecińskich sklepach. (Is)

Foto: Wanda CIESIAK

Echo zabaw noworocznych

W PRAWDZIE okres „choinkowy” już minął, ale do redakcji ciągle jeszcze przychodzą delegacje szkolne, aby podzielić się z nami wrażeniami z zabaw noworocznych. Tak więc na imprezie w Szkole Podstawowej nr 53 bawiono się bardzo wesoło. Były też atrakcyjne konkursy o tematyce historycznej, polonistycznej, fizycznej i geograficznej, a także loteria fantowa, w której dochód — w kwocie 150 zł — przeznaczono na budowę szkoły.
Napisała też do nas Trójka Klasowa kl. III „C”. Szkoła Podstawowa nr 27. Autorzy listu proszą, abyśmy w ich imieniu podziękowali kl. II „C” Liceum Pedagogicznego za stałą opiekę nad młodszymi klasami szkoły i pomoc w zorganizowaniu noworocznej choinki. Impreza obfitowała w wiele atrakcji. Były więc korowody tańeczne, sala bałec, konkursy, a na zakończenie — słodkie upominki.

Autobusy - bez części!

Skandaliczne braki w dostawach dla MPK

KOMUNIKACJA MIEJSKA jest w ostatnim okresie przedmiotem ponownych narzekan pasażerów. Poprzednio pogorszyły się warunki komunikacji tramwajowej, gdyż ze względu na zły stan torów ograniczono szybkość na niektórych liniach. Teraz zaczęły jeszcze szwankować autobusy.

ŚNIEG!

ZBIERALIŚMY SIĘ już wszyscy do domu, gdy nagle ktoś krzyknął podniecony: „Spójrzcie, co za śnieg!” Rzeczywiście, za oknami spływały wielkie płatki puszystego śniegu.

Niestety, szybko się rozcałowała, gdyż piękne płatki zamieniły się wkrótce w kałużę, a puszysty śnieg w śliski, gładki. PIHM na najbliższe dni śniegu i mrozu nie przewiduje.

A szkoda!

MPK poinformowało nas, że, niestety, w najbliższym czasie nie możemy spodziewać się w żadnej poprawy.

— Przyczyna? — skandalizuje wprost dostawcy części zamiennych do autobusów, zwłaszcza „San H-25”. W ub. roku nasze miasto otrzymało partię zmodyfikowanych autobusów tego typu, z wysokoprężnymi silnikami S-53. Dla wózów tych nie zapewniono jednak części zamiennych na wypadek awarii. Do października ub. r. można było jeszcze uzyskać poszczególne części w FSC Słachowice, na podstawie każdorazowo przedstawianego protokołu awaryjnego. Teraz nie ma już nawet tej możliwości.

CHRONICZNIE brak jest również innych akcesoriów i części silników. Jednym z najbardziej narażonych na uszkodzenia — a więc najbardziej poszukiwanymi — są wałki zdawcze oraz koła II biegu. Składnica części do autobusów w Łodzi, zaopatrująca wszystkie MPK w kraju, ustaliła rozdziałnik, na podstawie którego Szczecin może otrzymać tylko 17 wspomnianych kół i 9 wałków. Więcej nie przysługuje!

Naszym zdaniem, taka sytuacja jest wielkim nieporozumieniem i wymaga natychmiastowego wyjaśnienia.

Jeśli w najbliższych dniach MPK nie otrzyma minimalnych choćby dostaw potrzebnych części do autobusów — miasto grozi likwidacją najpopularniejszej linii autobusowej — „60”.

Nie wolno do tego dopuścić!

Dzień jak o dzień...

S. WASILEW — ciągle w „Ruchu”

ROG AL. PIASTÓW i UL. JAGIELLOŃSKIEJ. Jeden z najbardziej ruchliwych punktów miasta. Tu krzyżują się 3 linie tramwajowe, koncentrują sklepy, restauracje — codziennie gorączkowy ruch tysięcy przechodniów. Tu przy wejściu do kawiarni „Pomorzanka”, przylepionemu do murku — kiosk „Ruch”. O, zwykły sobie kiosk, podobny do dziesiątków innych, nawet nie specjalnie ładny, tyle, że można oblażyć przy klientach.

A za szybą wprawne ręce bez przerwy podają gazety, pierniki, resztkę pierników. Przez wąski otwór okienka widać tylko te ręce, przyrzucające się ich właścicielowi, który do dopiero wchodzić do kiosku od tyłu.

Tak poznałmy Sergiusza WASILEWIA — sprzedawcę z kiosku przy „Pomorzance” i prezesa szczecińskiego kioskarzy. Rozmawiamy o pracy kioskowego sprzedawcy.

— Kioskarze należą do ludzi, którzy najwcześniej wstają i późno kładą się spać. Już od 6, a nawet od 5 rano rozpoczynają pracę, do której nie rzadko jest spory kawałek drogi, a tramwaju jak na lekarstwo... Po sprawdzeniu, czy nie było w nocy jakichś niepożądanych gości i porządkach wewnątrz kiosku — za-

czyna się codzienny „kolejowy tekst”. Rano — pierwszy rzut prasy i spieszy ludzie do pracy. Wszyscy zniecierpliwieni wprost wyrzucają sobie poranną gazetę. Później drugi rzut — nieco spokoju. Nie aż do drugiego, bo już mijają po ludnie i przyjeżdżają „Kurier”. Na chodniku ustawia się długa kolejka. Po pół godzinie brak już gazety, ale ruch nie ustaje. Popołudnie to „szczyt” nasilenia klientów. Spokój jest dopiero o g. 21, gdy... zamyka się kiosk na krótki wypocinek, bo od 5 znowu trzeba go będzie otworzyć i jak co dzień — gazety, pierniki...

Praca nietława, choć tak się wydaje, ale przyjemna. Z okienka kiosku widzimy zawrót szczecińskiej ulicy, zmieniająca się w oczach — i coraz piękniejsza.

— A szczecinianie — kończy p. Wasilew — nie są źli, tylko ciągle się dokądś spieszą... (kg)



W góry, w góry miły bracie...

SZCZECIŃSKIE Biuro Skierowań Funduszy Państwowych należy chyba do najruchliwszych w kraju. Panuje tu ruch nie tylko w lecie, ale i w zimie. Nasze Biuro podjęło zaoferowanie nawiązy wypoczynku, wyjazdów wczasy, najpopularniejszym pod tym względem ludziom — pracownikom rezerwy. W lutym, w dniach 5-10, w grupach pracowników PGR udają się do domów FWP na 14-dniowe wczasy. Jest to w pewnym sensie akcja eksperymentalna i w związku z tym z każdą grupą wyjadą lekarz oraz przedstawiciel Związku Zaw. Pracowników Rolnych.

Zadaniem lekarza jest instruować nie wczasowiczów z PGR, jak należy wypoczywać i korzystać z wczasów oraz wzbudzić u nich nawyk dorecznego wyjazdu w wczasy. Chodzi o to, by wiesz co? powściągnąć korzystać z tej 200-tych godzin pracy.

Obecnie około 500 młodych rolników, wśród nich rybacy, marynarze, stoczniowcy, przebywa na wczasach w P. Z. Zwierzynieckiej, Słarskiej, Porcie i Karpacku.

Bawia na wczasach również emeryci i renciści.

Dla matek z dziećmi poleca się ulgowe wczasy 14-dniowe w Kotłowie, Kłodzkiej, Duszniakach i Ku-

Osudy leśne w woj. szczecińskim

NA TERENIE województwa szczecińskiego wybudowano w ostatnim dziesięcioleciu dla osadnictwa leśnego 36 leśniczek i osad leśnych, a 11 całkowicie odrestaurowano. W 1954 r. 109 osad leśnych oddano do użytku służbie leśnej województwa.

W tym samym czasie utworzono na terenie województwa 14 leśniczek, prowadzących do wspomnianych osad.

Premiery Spółdzielców

WOJEWÓDZKI Związek Spółdzielni Pracy w Szczecinie zawarł z dyrekcją Państwowych Teatrów Dramatycznych niecodzienną umowę. Jedno z pierwszych, popremierowych przedstawień każdej sztuki będzie rezerwowane dla spółdzielców. Po spektaklu widzowie — spółdzielcy spotkają się z grającymi w sztuce aktorami, reżyserem i scenografem i dyskutować będą na interesujące tematy.

Uroczyste zainaugurowanie cyklu „PREMIER SPÓŁDZIELCÓW” odbędzie się w sobotę, 1 lutego, w Teatrze Współczesnym. Wystawiona zostanie komedia Drdy „IGRAZKI Z DIABŁEM”. Gratulujemy inicjatorom. (az)